

Nie tylko „Koty”



dziennikteatralny.pl/artykuly/nie-tylko-koty.html



„Cats” - muz. Andrew Lloyd Webber - tekst Thomas Stearns Eliot - reż. Trevor Nunn - Lynne Theatre (New London Theatre) - 11 maja 1981 r.

Te musicale zmieniły oblicze polskiej muzyki.

Musical to magiczne widowiska teatralne, które od wielu lat urzekają widzów na całym globie. Stanowią wyjątkową ucztę dla zmysłów i śmiało można rzec, że są jedną z najdoskonalszych form artystycznych. Kultowe spektakle jak „Koty”, „Hair”, „West Side Story”, „Grease” czy też „Moulin Rouge!”, zainspirowały także polskich twórców. Oto dzieła, które wpłynęły na oblicze polskiej muzyki.

„Koty” uznaje się dziś za najsłynniejszy musical na świecie. Nikogo nie zaskoczy zatem fakt, że ta broadwayowska produkcja, którą wystawiono już w ponad 20 krajach, zanotowała jeden z największych sukcesów komercyjnych w historii gatunku. Oryginalny spektakl muzyczny, niemal całkowicie pozbawiony struktury linearnej, przykuł uwagę widzów i od lat nie traci na popularności. Nie jest jednak jedynym, który rozstawił tę formę teatralną. Wiele dzieł z powodzeniem odnalazło swoje miejsce w polskiej przestrzeni artystycznej i stało się inspiracją do stworzenia wartych poznania pozycji.

Kultowe „Koty” mają już niemal 43 lata. Spektakle uświetniło wiele światowych gwiazd

Musical „Koty” powstał na początku lat 80-tych XX wieku. Wybitna muzyka autorstwa Andrew Lloyd Webbera i libretto Trevora Nunn w połączeniu z wierszami spod pióra Thomasa Stearnsa Eliota, w ekspresowym tempie zachwyciły publiczność. Spektakl ujrzał światło dzienne 11 maja 1981 roku, na londyńskim West Endzie, a już rok później zadebiutował na deskach nowojorskiego Broadwayu. Bił tam nie tylko rekordy popularności, ale także długości nieprzerwanego wystawiania. Już od dnia premiery przed kasami ustawiały się tłumy, a feerię obsypywano licznymi nagrodami. Co ciekawe, powstało już 15 wersji językowych tego dzieła, w tym polska.

Spektakl „Koty”, doczekał się także ekranizacji, w reżyserii Davida Malleta, która miała swoją premierę 5 października 1998 roku. Na całość musicalu składa się cykl aktorskich piosenek w wykonaniu Klanu Dachowców. Bohaterowie kolejno przedstawiają się i

opowiadają w nich swoje niesamowite historie. Kocia rodzina składa się między innymi ze złowieszczego Makiawela, Bywalca, Demeter, Bombaluriny, Grizabelli, Alonza, Galaretki, Mefistofeliksa, Mangojerry'ego i wielu innych.

Film, symultanicznie do teatralnej wersji, opowiada historię dachowców, które spotykają się na corocznym balu kotów. Akcja rozgrywa się przy pełni księżyca, na jednym z londyńskich śmietników. Niemal do świtu, zwierzęta rozprawiają o dawnych dziejach i przeżytych przygodach, by tuż przed końcem schadzki poznać wybrańca, który zasłużył na nowe życie w kocim niebie. Nagłe zwroty akcji, w postaci pojawienia się czarnego charakteru, a następnie wykluczonej przed laty towarzyszki, krzyżują ich plany. Ciernista droga do niebiańskiego świata jest metaforycznym odkupieniem win, a całość obrazu wieńczy... spektakularna bitwa psów.

Widzowie „Kotów”, mogą nacieszyć oczy niesamowitą charakterystyką i kostiumami występujących na scenie aktorów, wystudiowanymi kocimi ruchami, a także nietuzinkowym humorem. Z pewnością uronią także niejedną łzę, podczas poruszającej ballady „Memory” w wykonaniu kotki Grizabelli.

Zachwycający utwór „Memory” na stałe zapisał się w kanonie najpiękniejszych, światowych ballad. Jedną z najsłynniejszych wykonawczyń tego utworu jest wybitna Elaine Paige, która jako pierwsza zaśpiewała go na deskach West Endu. Co ciekawe, wykonywała go także w pełnometrażowej brytyjskiej produkcji. Na przestrzeni lat, z balladą mierzyły się także takie gwiazdy jak Betty Buckley, Barbara Streisand czy Celine Dion.

Musical „Koty” w Teatrze Muzycznym Roma

Na polską premierę „Kotów”, musieliśmy czekać aż 23 lata, do dnia 10 stycznia 2004 roku. Po raz pierwszy słynny musical wystawił Teatr Muzyczny Roma i prezentował go widzom przed kolejne trzy lata w wersji non-replica. Umożliwiło to twórcom na wprowadzenie do oryginału kilku zmian, takich jak spolszczenie imion kotów oraz tytułu. To samo dotyczyło także scenografii oraz kostiumów.

Spolszczone „Koty” znalazły swoje grono amatorów, a spragnieni widowiska widzowie z zapartym tchem oczekiwali na kolejne spektakle. Doczekali się ich po 15 latach od zakończenia serii w Teatrze Muzycznym Roma. Druga, polska premiera musicalu odbyła się 22 kwietnia 2022 roku w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Widzowie mieli szansę kolejny raz usłyszeć takie utwory jak „Dachowy song”, „Ostatnia walka Kota Karmazyna”, „Makiawel – Kot Złoczyńca”, „Mefistofeliks – Kot Magik”, czy też wspomnianą już „Pamięć” („Memory”). Co ciekawe, ostatnią z nich wydała w autorskiej wersji Zdzisława Sośnicka już w 1990 roku w albumie „Musicale”.

Najpiękniejsze polskie musicale – „Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Historia polskiego musicalu rozpoczęła się w latach 50. XX wieku. Choć można ją uznać za stosunkowo krótką, zaowocowała wieloma wyjątkowymi spektaklami. Kilka z nich zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Za pierwszą polską „śpiewogrę”, uznaje się „Kiss Me, Kate”, który wystawił w 1957 roku warszawski Teatr Komedia. Przedstawienie oparte na „Poskromieniu złoŹnicy” autorstwa Wiliama Szekspira, uznano ponoć wówczas za dość tandetną i nieudaną muzyczną adaptację. Kolejną rodzimą próbą była „Miss Polonia” z 1961 roku. Spektakl Operetki Warszawskiej z udziałem Ireny Santor nie odniósł jednak spodziewanego sukcesu. Trzy lata później udaną premierę zanotowała jednak Operetka Poznańska, która wystawiła muzyczną sztukę „My Fair Lady”, w której śpiewała Barbara Rylska.

Polski musical zanotował rozkwit w 1970 roku, kiedy to Operetka Śląska ogłosiła afisz „Człowieka z La Manchy”, a następnie Teatr Muzyczny w Poznaniu wystawił „Na szkle malowane” Ernesta Brylla. 10 lat później mogliśmy podziwiać jego libretto do oratorium „Kolęda-nocka”, w którym znalazł się słynny protest song Krystyny Prońko – „Psalm stojących w kolejce”. Za reżyserię spektaklu odpowiadał znany amerykański poeta, Charles Bukowski, a muzykę skomponował Wojciech Trzciński. Premiera miała miejsce 20 grudnia 1980 roku w Teatrze Muzycznym w Gdyni, a przedstawienie opierało się na konwencji bożonarodzeniowych jasełek przeniesionych do PRL-owskiej rzeczywistości.

Historia polskich spektakli muzycznych

„Boso, ale w ostrogach” to pozycja dla koneserów powieści Stanisława Grzesiuka o tym samym tytule. Prapremiera musicalu odbyła się 4 października 1969 roku, na deskach Teatru Powszechnego w Łodzi. W następnych latach powstało 9 kolejnych inscenizacji tej muzycznej sztuki, w tym obraz Teatru Telewizji, w reżyserii Barbary Borys-Damięckiej.

Sztuka „Kariera Nikodema Dyzmy” powstała już w 1947 roku, na motywach powieści Tadeusza Dołęgi Mostowicza. Spektakl wystawiono jednak w formie musicalu 1971 roku, na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni. Za libretto odpowiadał Stanisław Sergiusz Powołoński, a autorem tekstów do piosenek był Janusz Słowikowski. W roli tytułowego bohatera wystąpił wówczas Zenon Bester.

„Sztukmistrz z Lublina” to niezwykle spektakl oparty na scenariuszu Michała Komara i Jana Szurmieja. Za muzykę do dzieła odpowiadał Zygmunt Konieczny, a teksty utworów pochodziły spod pióra królowej polskiej poezji – Agnieszki Osieckiej. Tuż po prapremierze, sztukę okrzyknięto mianem „polskiego Skrzypka na dachu”, a utwór „Dzięki Ci Panie za ten świat” stał się hymnem Piwnicy Pod Baranami. Pierwszy raz musical wystawiono 12 grudnia 1986 roku w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. Muzyczna sztuka doczekała się w kolejnych latach kilku udanych inscenizacji. Ostatnią z nich wystawiono w 2016 roku, pod nieco zmienionym tytułem – „Sztukmistrz z miasta Lublina”, na deskach Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie.

„Metro” – perła Studia Buffo

Myśląc o polskich musicalach, które wywarły największe wrażenie na rodzimym i zagranicznym rynku, nie sposób nie wspomnieć o kultowym już „Metrze”. Wyjątkowa feeria autorstwa Janusza Józefowicza stanowi ewenement wśród muzycznych spektakli. Reżyser odpowiada za scenariusz i choreografię tego niezwykłego widowiska, a całość obrazu wieńczy libretto i teksty utworów Maryny, i Agaty Miklaszewskich oraz muzyka autorstwa Janusza Stokłosa.

Choć prapremiera muzycznej sztuki odbyła się w 1991 roku w Teatrze Dramatycznym w Warszawie, „Metro” wciąż nie schodzi z afisza. Dziś jest stałym repertuarem studia Buffo. Warto wspomnieć, że to także jedyny polski musical, który cieszył się premierą na Broadwayu. Odbyła się ona 16 kwietnia 1992 roku w teatrze MINSKOFF. Tuż po niej, spektakl uhonorowano nominacją do nagrody Tony.

Grupa młodych wykonawców opowiada o swoich marzeniach, a każda wyśpiewana nuta, każdy wytańczony takt jest tych marzeń spełnieniem. Widzimy więc na scenie pasję i entuzjazm, taniec i śpiew jakiego nie znał polski teatr. Jest tam miłość, szaleństwo i młodość. I to wszystko sprawia, że granica między teatrem a rzeczywistością staje się płynna, akcja spektaklu zdaje się wykraczać daleko poza teatralne foyer, a czas staje się wyłącznie funkcją wyobraźni – czytamy na oficjalnej stronie Studia Buffo.

„METRO”. Gdzieś między fikcją a rzeczywistością ... Uliczni grajkwie, śpiewacy i tancerze wystawiają na podziemnych peronach metra spektakl dla pasażerów. Jego twórcą i animatorem jest Jan, dla którego metro jest domem, a underground – sposobem na życie. Spektakl budzi sensację, a młodzi artyści otrzymują propozycję pracy w komercyjnym teatrze. To opowieść o marzeniach i rozczarowaniach, o pasji i zdradzie, o młodzieńczych ideałach i władzy pieniądza, a przede wszystkim to historia romantycznej miłości – opisuje spektakl Studio Buffo.



Marta Waśko

Zloteprzeboje.pl

2 kwietnia 2024